

# SŁOWO

Wilno, Sobota 26 listopada 1927r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, szwarc od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarski 262

Przedrukowana w całości lub częściowo bez zgody redakcji jest surowo zabronione. Wskazywanie na źródła jest surowo zabronione. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

W sprawie ogłoszeń redakcyjnych proszę pisać do redakcji. Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłana 40 gr. W nich świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## ODDZIAŁY:

- MARANOWISZE — ul. Szosowa 172
- BRASLAW — ul. 3-go Maja 44
- DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 16
- DUNIKOWISZE — ul. Wileńska 1
- OLEBOKIE — ul. Zastkowa 90
- GRODNO — Plac Esterskiego 6
- KAMIEŃ KOSZYRSKI — Zwiazek Ziemian
- LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

- NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
- NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
- NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
- POSTAWY — Rynek 19
- STOLPCE — ul. Piłsudskiego
- ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
- SWIR — ul. 3-go Maja 5
- WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Druga skarga Kowna do Ligi Narodów.

BERLIN, 23 XI, PAT. D. Wskazywane do czasu donosi korespondent kowieński, że rząd Woldemarasa stoi obecnie w przededniu walki politycznej, która, o ile w ostatniej chwili nie zajdzie niespodziewana zmiana sytuacji, zdecyduje o dalszym losie rządu Woldemarasa. Sytuacja w Kownie jest obecnie taka, że nikt nie dowierza nikomu. Woldemaras chce wprowadzić politykę stonowania lewicowe i cała Kowna w tej sprawie jak dotąd nie posunęła się daleko. W obecnej chwili Woldemaras stoi pośrednio między prawicą a lewicą, nie wędrując już między dwoma obozami swoich oponentów. W ciągu najbliższych dni nastąpić może przewrót. W Kownie otwarcie mówią o możliwości puczu. „Germania” w rzeczowej i poważnej korespondencji z Warszawy stwierdza, że rząd wileński należy uważać za jawisko zupełnie zrozumiałe i znajdujące swe uzasadnienie w dążeniu Polski do przygotowania się na spotkanie z Litwą na arenie międzynarodowej. Pobyt Zaleskiego tłumaczy dziennik ten, że minister chciał zasięgnąć informacji o stosunkach panujących na Wileńszczyźnie u władz tamtejszych. Również przyjazd p. Patka uważa „Germania” za zrozumiałe, jeżeli się uwzględni, że sowiety na sesji obecnej nie raz pierwszy wezmą udział w naradach rozbrojeniowych, w których Polska jest bardzo poważnie zainteresowana. Na pytanie dlaczego rząd odbył się właśnie w Wilnie, korespondent odpowiada, że widocznie Marszałek Piłsudski, którego politykę wschodnią zamierzają zrealizować zgoła nie-dyktando i wiela przenikliwość, zmierzal wprost do osiągnięcia tego sensacyjnego efektu i to w tym celu, ażeby po uspokojeniu się kilku-dniowego wzburzenia i po rozwinięciu przepowiedni fałszywych protokółów panownie zadokumentować swoją planową pokojową politykę na Wschodzie. Poza to chciał przez umiarkowane zastosowanie taktyki obliczonej na zastraszenie w przededniu sesji górną, wywrzeć lekki nacisk na Litwę.

RYGA, 25. XI. (tel. wł. Słowa). Dziś wieczorem nadeszła tu z kół rządowych kowieńskich oficjalna wiadomość, że rząd litewski naskutek zjazdu w Wilnie wystosował drugą skargę do Ligi Narodów. Nowa skarga utrzymana jest w formie listu premiera Woldemarasa do sekretarza Rady Ligi Narodów.

W liście tym premier Woldemaras jeszcze raz zwraca uwagę sekretarza Rady Ligi Narodów na fakty wymienione już w poprzedniej notce, a mianowicie w porządku kolejnym: zamknięcie szkół litewskich, aresztowania Litwinów, wysłanie częściowo ich z Polski za granicę Rzeczypospolitej, pierwszy przyjazd marszałka do Wilna, kongres emigrantów litewskich w Rydze zorganizowany jakoby przez dyplomację polską, oraz artykuły prasy polskiej o tonie wyjątkowo agresywnym. — Do tego premier Woldemaras dodaje, że według wiadomości nadesłanych do Kowna rząd polski organizuje zbrojne bandy litewskiej emigracji, jako rzekome oddziały zbrojne emigrantów litewskich; bandy te mają wystąpić zaczepnie w stosunku do Litwy. Wreszcie specjalną uwagę zwraca rząd litewski na ostatnie przybycie marszałka Piłsudskiego do Wilna w otoczeniu posłów zagranicznych i wyższych wojskowych. Przyjazd ten zdaniem premiera Woldemarasa jest zapowiedzią zbrojnego wystąpienia Polski przeciwko Litwie. Rząd litewski posiada jakoby pewne wiadomości, że na konferencji, którą odbył marszałek Piłsudski w Wilnie w otoczeniu ministrów spraw zagranicznych i generałów omawiana już była kwestja ile dni wymaga zajęcia Litwy przez wojska polskie i w przeciągu kilku dni zaprowadzą być. Ie na Litwie nowy porządek rzeczy.

Wszystkie te fakty prosi rząd kowieński o dołączenie do poprzedniej skargi i specjalne zwrócenie nań uwagi.

### Nota Sowietów do Polski.

WARSZAWA 25 XI (tel. wł. Słowa). Wczoraj posławszy Bogomół do rządu polskiemu notę, w której z polecenia rządu Sowieckiego podaje do wiadomości rządu polskiego, iż rząd sowiecki zaniepokojony jest tym stanem napięcia jaki wytworzył się ostatnio pomiędzy Polską a Litwą, a który zdaniem noty zagraża pokojowi. W notce rząd sowiecki zastrzega się, że nie dotyka rozpatrzenia tych spraw które stanowią przedmiot sporu pomiędzy obu państwami, lecz uważa za niezbędne zaznaczyć, że zachowanie pokoju w dalszym większym stopniu zależy od Polski aniżeli od Litwy która jest zbyt słabą by móc być zainteresowaną w sprawie swoich pretensji do prób czynnego wystąpienia przeciwko Polsce.

Nota podkreśla, że rząd sowiecki dąży do utrzymania przyjaznych stosunków zwrócić uwagę rządu litewskiego na konieczność załatwienia sprawy, której przedmiotem może być jedynie zastrzeżenie bez tego już naprężoną sytuację pomiędzy obu państwami. Rząd sowiecki wyraża przekonanie, że bez względu na różnice panujące pomiędzy Polską a Litwą, sprawy sporne mogą być rozstrzygnięte drogą pokojową. Opinią publiczną Zachodu a zwłaszcza opinią ZSSR, zaniepokojona jest z powodu napięcia stosunków pomiędzy Polską a Litwą. Rząd sowiecki jako najbliższy sąsiad Polski i Litwy bezpośrednio zainteresowanej w utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej, jest zmuszony zwrócić w celach pokojowych uwagę rządu polskiego na niebezpieczeństwo jakie z tego powodu dla pokoju może wynikać.

Nota kończy się zapewnieniem, że została podyktowana jedynie troską o utrzymanie pokoju w Europie.

### Stresemann i Litwinow o sprawie litewskiej.

BERLIN, 25 XI, Pat. W związku z odwiedzinami zastępcy komisarza ludowego rządu sowieckiego Litwinowa u min. Stresemanna, Biuro Wolfa donosi z powołaniem się na otrzymane informacje, że przedmiotem rozmowy w czasie tego spotkania były bieżące sprawy polityczne. Obok sprawy rozbrojeniowej będącej celem podróży Litwinowa rozważane były również inne kwestje, w stosunku do których oba kraje są współzainteresowane, zwłaszcza zaś kwestja stosunku polsko-litewskiego. Litwinow zawiadomił min. Stresemanna o fakcie doręczenia rządu polskiemu w dniu wczorajszym noty sowieckiej, w której rząd sowiecki dał wyraz swojemu obawom z powodu napięcia polsko-litewskiego oraz z powodu niebezpieczeństwa, jakie mogłyby się stąd wywnioskować. W czasie rozmowy panowała zgoda co do tego, że w interesie ogólnym jest pożądane uniknięcie wszelkich zakłóceń pokojowego rozwoju oraz skierowanie wszelkich usiłowań ku przedkierowaniu istniejących trudności.

### Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

BERLIN, 27 XI, PAT. W związku z wczorajszym doniesieniem Vossische Zeitung, że gabinet Rzeszy wyznaczył już termin rozwiązania parlamentu niemieckiego, Der Tag zaznacza, że pogłoska ta opiera się na jednoznacznej uchwale przywódców stronnictw koalicyjnych i członków gabinetu Rzeszy, stwierdzającej konieczność załatwienia budżetu na rok przyszły jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu ze względu na niebezpieczeństwo, jakie mogłoby w przeciwnym razie grozić w związku z polityką odszkodowawczą. Zdaniem Der Tag, zarówno gabinet Rzeszy jak i poszczególne stronnictwa koalicyjne, stoją na stanowisku, że należy wszelkimi sposobami dążyć do załatwienia budżetu we wspomnianym okresie czasu.

### Atak Włoch na Jugosławję.

BIAŁOGROD, 25 XI, PAT. W kołach tutejszych oświadcza się, że traktat włosko albański nie zmienia w niczym istotnego stanu rzeczy, w każdym razie stanowi on nowy atak Włoch na Jugosławję i utrudnia poprawę wzajemnych stosunków politycznych.

### Przed wybuchem przesilenia międzynarodowego.

WIEDŃ, 25 XI, PAT. De Neues Wiener Abendblatt donosi z Paryża, że tamtejsze kółka obawiają się, iż Jugosławja zaprotestuje w Lidze Narodów przeciwko nowemu traktatowi włosko albańskiemu i zażąda, ażeby sprawa ta została postawiona na porządku dziennym sesji Rady rozpoczynającej się w dniu 5 grudnia r. b. W takim wypadku mogłoby wybuchnąć poważne przesilenie międzynarodowe.

## KRAKÓW

Problem regionalizmu przełamany w ostrołukach Krakowa.

W Polsce mówi się o regionalizmie, — nawet widziałem jakiś reżysjer artykułów «regionalistycznych», wydany, nie pamiętam już za czyje pieniądze. Ten który go układał odróżniał artykuły regionalistyczne od nierregionalistycznych według tego, czy wyraz regionalizm był tam użyty, czy nie. Jeśli ktoś w trakcie jakiegoś artykułu o jałowej myśli i kurzych podłotach wymienił ze trzy razy wyraz regionalizm, wtedy kłamała zapadała i natas est nowy pisarz regionalistyczny. Oczywiście tak pojmowany ruch regionalistyczny ma wszystkie cechy burokracizmy i sztuczności. Regionalizm, aby być kierunkiem żywym, musi mieć akcenty opozycyjne, akcenty niezadowolenia z p. w szczególności w Polsce manji do centralizowania wszystkiego w Warszawie. Regionalizm nie może być ruchem oportunistycznym i jak wszystko, co w opinii, w poglądach ludzkich ma być i może być, powinien być samodzielnym i nie powinien się godzić, czy ustępować centralizmowi za lada kłówniejszą ręką starszego referenta, czy marszałkiem brwi nacelnika wydziału, instrukcji «Klubu Pracy» lub innego patentowanego demokracji.

Po drugie prawdziwy regionalizm musi być demokratyczny. O! wiem dobrze, że taka definicja regionalizmu jest nie do strawienia dla «ideoworegionalistycznej Epoki» i jej małej filij w Wilnie. Ale regionalizm demokratyczny już ma swe imię, nazywa się: folklor. To, co ma być regionalizmem, a nie jest autonomizmem, krajowocizną, federalizmem, — polega na pielęgnowaniu kulturalnych odrębności, kulturalnego indywidualizmu danej dzielnicy.

Co tu o demokracji do czynienia? Demokracja operuje wielkimi masami, głosowaniem powszechnym. Resolucje lamaty kulturalną odrębność dzielnic. Przykład najjaśniejszy: Rewolucja wielka francuska. Bolszewizm dzieląc imperjum, spalił się nie na regionalizm, lecz na nacjonalizm — a to zupełnie co innego.

Artykuł niniejszy piszę o Krakowie, a poświęcam go tym czeladnikom Małopolanom, którzy u nas w Wilnie samodzielnie i z tak rozsądnym rozumieniem nowoczesnego znaczenia reklamy, budują regionalizm wileński. Pisząc o dalekich, odległych wieżach marjańskiego kościoła, jako skromny «tytuł» wileński, chcę tylko w miarę sił swoich odwdziżyć się im za zapewnienie się tak serdecznie naszym miastem.

W ciągu kilku lat niepodległości Kraków trochę zmienił miejsce, które uprzednio zajmował w rozkładzie naszych serc, tu na Litwie. Dawniej wszystko co było z Krakowa było święte. Jakże to przez granicę przewożono z pietyzmem jakąś księżeczkę do nabożeństwa «Serca Jezusowego» (zakazane w Rosji) jakąś księżeczkę, jakiś wreszcie przedmiot z krakowskim wizerunkiem i chowano go tak skrycie, bez względu na to, czy zandami rasyjczy szkalali tego, czy nie. Dziś jest niero inatzej. Dziś na urzędzie nasze wkładki się typ «galicjanina», który przez nadmiar swoich szkolnych kwalifikacji stał się poważnym konkurentem dla poszukującego urzędowej posady autochtona. Stąd niechęć, która przeżasta czasem nawet dozwolone rozmiary. Stąd wyolbrzymianie wad galicyjskich. Nie znalazłmy tych wad, my tu w odseparowanym Wilnie, przez płatki północnego śniegu i wielki patetyczny patrzac na świat, lecz te galicyjskie wady znał poeta Wilenski, Mińskiem i Nowogródkiem wszyscy, bo wszyscy żywiej niż my rozumieli satyrę, mieszczącą się w dziełach «dulsczyzny» Gabryeli Zapolskiej.

Galicjanin nowoczesny ma jedną zaletę, to swój «scholarizm», swoje przesłanki szkolne: studiami, które mu dawała kochana przez kraj wolna szkoła polska, ucząca po polsku rzeczy polskich. Ngdzie przecież, w całym kraju nie spotka się np. w tramwaju dwóch dwunastoletnich żydów, którzyby pomiędzy sobą prowadzili dyskurs o Fredrze. Taki obrazek możliwy jest tylko w Krakowie. Ale ma ten galicjanin i swoje wady, z których zacytujemy tu jedną, jeszcze może nigdzie nie sformułowaną: oto galicjaninowi łatwo jest zaimponować wogóle, a zwłaszcza łatwo jest zaimponować siłą. Niema nic bardziej galicyjskiego, jak książka Jerzego Bandrowskiego. Jak ten galicjanin czystej krwi opisuje Rosję, jak ta Rosja mu imponuje, że taka wielka, taka przestronna, taka szeroka. I właśnie w galicjaninach występuje często perwersyjny zachwyt, perwersyjny nacłag ku naturom pierwotnym. Imponuje im, zachwycą ich wszystko co pierwotne, co niekulturalne, co silne, fizyczne siłom. Znam takiego galicyjskiego urzędniczynę, intelektualistę pierwszej klasy i nawet wybitnie przesiąkniętego naukowemu teorjami człowieka, ale którego tańs i mamusia, którego dziadus i może nawet przedziadusio byli wychowani wśród ksiązek i burek urzędniczych, i oto jak patrzę na niego to myślę: „jest to przecież człowiek kochający piśmiennictwo i literaturę, a jednak jaki piękni ideał w głębi serca, w jakiej pozie, w jakiej postaci chciałby siebie ujrzeć, gdyby przyszła do niego dobra wročka wszechwładna powiedziała: rozkazuj! — Napewno by nie wybrał nawet zielonego fraka Akademii Francuskiej, ani laurów gdzieś na kapitolu za najlepsz i napisana w Europie książkę, ani nagrody Nobla! Nie! Onby w tych swoich skrajnych, najśrodkowych marzeniach chciał ujrzeć siebie na koniu, na siodle i to siodle już nie kozackim, przetrzętem ze skóry, na którym stać trzeba w strzemiennach, lecz na fakiem, kirgiskiem, które stanowi skórzana poduszka przeciagnięta rzemieniem i srebrne okucia i widziałby swoją zasuszoną, galicyjską, intelektualną postać jak stoi wśród pochylona w takim siodle i z przetrzętym gikanjem pędzi przez stepy...»

Moskalofizm galicyjski, moskalofizm Tarnowa, Dulskich i Grabskich, czyż to nie taki perwersyjny nacłag ku istotnie silnej fizycznie, pierwotnej, niekulturalnej?

I dlatego «Galicjanin» przesłania nam Kraków. — I to jest źle. Bo Kraków kochać trzeba. I p. Woldemaras powtórzył słowa Herbaczewskiego, że «Kraków bardziej jest litewski niż Wilno». Kraków ma takie cechy, takie wartości, bez poznania się z którym trudno jest być siurocentowym Polakiem. Ponadto Kraków do niedawna miał to samo, co tak uderza w Paryżu. Paryż jest to miasto, w którym wystarczy zrobić dziesięć kroków w prawo lub w lewo, aby przejść przez środowiska, pozostałe do siebie w stosunku zupełnie egzotyki. Dziesięć, dwadzieścia kroków wystarczy, aby z komnaty, gdzie wszystko jest średniowiecznym, najbardziej stylowym gotykiem, gdzie technicznie wszystko feudalizmem, rycerskością, mniemem i zakonem, znaleźć się dąmy na to w spełnieniu wypalinyj samemu japończykami, lub w ośrodku propagandy bolszewickiej. Auto przewozi cię z łatwością z jednego świata do innego. «ura taksisa wystarczy, aby zmienić atmosferę psychiczną, aby zmienić otoczenie tak diametralnie, że w innych warunkach potrzebowałbyś na to uczynić nie tylko 10 000 mil ładem i morzem, lecz musiałbyś jeszcze żyć przez kilka wieków. Przypuszczam, że dlatego regionalizm ideowy tak rozkwitł wspaniale we Francji, że Paryż tak w swej potężnej soczewce «możgu świata» zespolił wszystkie regionalizmy francuskie. Ten blaznawaty Daudet, który ucieka z więzień i haranguje publiczność z dachów tramwaju, ten Daudet któregobym określił jako rojalizm zaklęty w benzynę i motor, a przedewszystkiem w krzykliwą syrenę nowoczesnego samochoodu, ten Daudet napisał niedawno wspaniały artykuł o różnych wrażliwościach, które czynią różne dzielnice Francji. Jest tam mowa o toposach jednej prowincji, wieżach kościelnych innej, półmroku, padającym na ulicemiśniewki miasteczka w trzeciej. Artykuł ten ma nietylko barwy, lecz smak i zapach. Bo dźwięk i kolor nie wystarczy aby uplastyczyć, urealnić, ożywić wrażliwość, które pozostawia fragment z podróży po miejscach nieznanych. I gdy Daudet pisze o kuchni normandzkiej, jako o stój trzeciej kuchni oliwy, kuchnia druga jest kuchnią masła, a ta trzecia, kuchnia normandzka, jest kuchnią śmietanki, lub gdy pisząc o Hiazjanji cytuje gatunek wina, który pił kiedyś na hotelowej werandzie patrząc na strumieńnie bieżące ze śnieżnych szczytów Sierra Nevada, to tylko zaokrąglił w nas wspomnienie na to wszystko, co naszą świadomość pięściło i techotało i na pełnym gołębi i mozałki placu świętego Marka w Wenecji i wabec łame rozżarzone na bulwarach Paryża.

Wróćmy do Krakowa. Kraków do niedawna, podobnie jak Paryż, mieścił w sobie różne egzotyki, tylko że w naszej polskiej Herbaczewski mówił o litewskości Krakowa, powiedzmy o Syberji w Krakowie. Dziś jeszcze zakan-

czają tam swoje życie uczestnicy powstań. Dwadzieścia, trzydzieści lat temu było ich tam dużo i naokoło nich pielęgnowano atmosferę romantyczną i niecodzienną, pełną naiwności, gdyż ci ludzie stęran ciępieniem tęsknili do kształtów heroicznych, a oczywiście i siebie samych rok za rokiem coraz w heroiczniejszych widział postaciach. I było tak, że idąc brukiem, postawionym przez Dr. Leo, odcierając się o c. k. namiestnictwo i o c. i. k. luźnianów artylerji i o «Jamę Michałkową» natrafiało się na atmosferę, w której wskazywano na siwobrodęgo zakonnika i mówiono, że ten oto ksiądz, który twierdzi, że «Moskal nie jest naszym bliźnim», wie «napewno» gdzie się znajdują korony królów polskich. Obok takich obrazków i obok szpazmu miłości, cierpienia i nadziei, które może najlepiej oddał Orttger w swoich niemiernych rysunkach, przichodziło się do rajszuli, w której mówił Daszyński, i gdzie kielkował jeszcze światoburczy wtedy polski socjalizm. Pan Nowaczyński nie ma racji, gdy atakuje Kraków za to właśnie, że dzielił w nim wpływy stańczyka z socjalistą, a nie było naidowców. Nacjonalizm jest to produkt defensywy narodowej. U stóp Wawelu polskie obrony nie potrzebowała. Dlatego pulsowała tam projekcja myśli państwowej polskiej, dlatego, tak jak wszędzie, normalnie powstał i rozwinął się socjalizm.

Jeśli porównamy nasze drogie Wilno z 1900 roku i Kraków z tegoż 1900 roku, to oczywiście jasrawo rzuci się nam w oczy senność, nieruchliwość, steryzowanie, jakby śniegiem zasypanego Wilna, i bujność, plastyczność i życie publicznego w Krakowie. Mamy tam romantykę powstaniową, postawioną pomiędzy ołtarzem, witrażną muzealną, a życiem prawdziwym. Mamy autonomizm i politykę, walkę z socjalizmem, uniwersytet, młodzież, strajki, oburzenie na Przybyszewskiego i Wyspiańskiego i entuzjazm do Przybyszewskiego i Wyspiańskiego. Mamy kawiarne i mamy Taty. Kraków zwrócił oczy całej Polski ku turniom i regimom tatrzańskim i Kraków najwięcej do literatury, sztuki, opinii polskiej wliczył momentów z kawiarne, t. j. miejsca gdzie panuje śrok, śniek, czarna kawa, a sugestjonują świadomość blaski lamp nożnych. I z Krakowa poszły też te «Sumiary mo ceba kawiarne», które dziś jeszcze odzywają się w polityce, w życiu publicznym, nawet w wojsku polskim.

Wróćmy z kolei do regionalizmu. Umyślamie piszemy takimi szarpkami póra, aby przedstawić z jak różnorodnych momentów składa się to, co stanowi indywidualność danej okolicy, miejscowości, co dziś chce wyuypuścić regionalizm. W moim czasie tej znajujemy zawsze leit-motiw. W Krakowie — gotyk. Niema śliczniejszego wrażliwa, jak gdy się idzie z dworca kolejowego na rynek rano i gdy się w Bramie Florjańskiej zobaczy ostrą krawędź kościoła Panny Mariji. I dlatego Kraków jest najciemniejszy, kiedy się patrzy na niego wtedy, gdy się w sobie samym przeżywa gotyckie średniowiecze. Na Kraków patrzeć trzeba oczyma dziecka. Cał.

### Konferencja Marszałka Piłsudskiego z min. Zaleskim.

WARSZAWA, 25 XI, Pat. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej konferencji wice-premiera prof. Bartla i ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego.

### Posiedzenia pożegnalne.

WARSZAWA, 25 XI. (tel. wł. Słowa) Dziś w Sejmie odbyły się posiedzenia pożegnalne klubów parlamentarnych PPS i ZLN. Na posiedzeniu klubu Z. L. N. referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Głubiński, poczem wyjął ją ty dyskusja. Na posiedzeniu klubu PPS. sprawozdanie z położenia politycznego składał poseł Niedzielski. Po Posel Korfany brał subwencje od Niemców.

WARSZAWA, 25 XI. (tel. wł. Słowa) Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że dyrekcja T-wa Berg und Huttenverein zawiesiła subwencję udzielaną pos. Korfaniemu w wysokości 37 tys. zł. miesięcznie. Za tę subwencję pos. Korfany zobowiązywał się os umieszczenie w swych pismach «Polonia» i «Rzeczypospolitej» artykułów inspirowanych przez związek niemiecki na polskim Górnym Śląsku.

Czy wiesz, że od 1 do 8 grud. odbywa się loteria akademicka



Koleje czy szosy?

Artykuł p. Korczaka o projekcie połączenia N. Trok linją kolei żelaznej z Landwarowem (s. "Stowo" Nr. 263) wywołał replikę. Między innymi do redakcji "Kurjera Gospodarczego" wpłynął list podpisany kryptonimem L. B., jako "odpowiedź" autorowi artykułu p. t. "Romantyczny projekt".

Odpowiedzi tej w całości nie podajemy, a to w myśl zasady autora (p. L. B.), że "w sprawach gospodarczych t. j. tam gdzie chodzi o cele z dobrobytem ludności związane, wszelako polemika oparta być powinna na wymowie cyfr, kalkulacji, trzeźwym i praktycznym rozważaniu, a nie na grzotach znajomości przedmiotu".

Pan L. B. pisze:

"W ustępie bardziej rzeczowym swego artykułu, p. Korczak opierając się na dwóch przykładach podanych przez siebie (balagoly oszmińskie i fura grochu z pod lwieńca), usiłuje narzucić wniosek, że bardziej potrzebne są dla naszego kraju szosy, niż koleje żelazne, przyczem zaznacza, iż ruch "balagol" oszmińskich odbywa się mimo dobrej komunikacji z pobliską (i) stacją kolejową.

"Niezależnie od podanych przykładów, które omówimy później, stawianie wniosku, że potrzebniejsze są szosy niż koleje żelazne, uważałem za zbyt pośpieszne i jednostronne. Ci, co się stykają z jawnym ruchem osobowym i towarowym i spostrzeżeni swoje opierają na doświadczeniu, nigdy by nie podtrzymały takiego wniosku, jako niedość uzasadnionego, bowiem jaki typ komunikacji jest bardziej potrzebny jest rzeczą względną, uzależnioną od ilości okoliczności, np. gęstości zaludnienia, rozwoju przemysłu, rodzaju zatrudnienia ludności, bogactw naturalnych, odległości od większych ośrodków, względów strategicznych i t. p. słowem, że rozstrzygnięcia ogólnikowe nie sposób jest powziąć i wybór połączenia tego, lub innego typu oparty być musi na gruntownym zbadaniu rzeczywistych potrzeb każdej miejscowości branej do oddania.

"Oczywiście jednakże chodziło o ogólną opinię w sprawie połączeń, a nie o wybór w wyrazie opozycji wobec zdania, że w Polsce, szczególnie zaś na jej kresach, potrzebne są liczne i rozgałęzione połączenia obu typów.

"Mniemam p. Korczak informuje publiczność, iż wciąż pisze się o budowie szerokokolejowej odnogi z Landwarowa do Trok — nie podobnie Piszcz natomiast o budowie odnogi kolejowej łączącej Troki z najbliższym punktem toru Wilno — Warszawa, co nie jest tem samym. Błędem jest przypuszczenie p. autora, że zbudowanie tej odnogi motywuje się potrzebą dowozu w maju niezliczonej ilości turystów, oraz że do Trok odbywają się obecnie przeważnie przymusowe wycieczki szkół powszechnych z Wilna.

"Otoż, primo — podobnie białym i nienajwymotywnym o ruchu turystów nikt nigdzie nie podawał, sekundo zaś — co do rzekomo stosowanego do działu szkolnej przymusu zwiedzenia Trok, upewnić można p. autora, iż w Polsce tak źle nie jest!

"W sprawie dojazdu do Trok jest w rzeczywistości mowa o budowie odnogi kolejowej łączącej Troki z torami Wilno — Warszawa, długości niecałe 4 km., przyczem koszt tej budowy, rzecz jasna nie mogą być tak wielkie jakimi usiłuje przerażać czytającą publiczność p. Korczak. Nie wdając się w ocenę przedwojennych kosztów budowy, twierdzić można, iż budowa 1 km. na gruntach płaskich, bezwodnych, pod uprawą rolną będącą, nie może przekroczyć 250 tysięcy złotych, co wnosilibyśmy raczej mniej niż 1 milion złotych (u p. Korczaka 200000 dolarów), przyczem, ze względu na bezpłatne zafiarowanie pod tor teren, oraz niewykluczoną pomoc samorządów, koszt ten dałby się jeszcze znacznie zmniejszyć.

"Na opłacalność tej odnogi złożyłyby się w miesiącach od maja do września zorganizowany na wielką skalę turystyzm (obecnie zwiedza Troki w sezonie około 8 tysięcy osób) i ruch sportowy, pozbawiony zaś normalny ruch towarowo-pasażerski, mający tendencję do stalego wzrostu, oraz przemysł ogrodowo-warzywny i zapoczątkowany fabryczny, nie mogący się obecnie należycie rozwijać z powodu braku dogodnego i taniego dojazdu. Przy wzięciu pod uwagę znacznego i stalego zapotrzebowania transportu kolejowego przez wojsko, opłacalność tej 4 km. odnogi nie powinna chyba budzić wątpliwości.

Z Harski.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(a) Ceny w Wilnie z dnia 25 listopada r. b.

Ziemiopłody: tytoń loco Wilno 41-42 zł. za 100 kg., owoce 40-43, jęczmień browarny 46-47, na kaszę 40-41, otrępy żytnie 29-30, pszenne 30-31, siemię żytnie 8-9, pszenka 10-11, ziemniaki 11-12. Tendencja mocna. Dowóz słaby.

Mąka pszenna amerykańska 100-110 gr. za 1 kg., krajowa 1 gat. 95-100, II gat. 80-90, żytnia 65 proc. 58-60, 75 proc. 50-52, razowa 38-40, karkasowa 85-95, gryczana 75-85, jęczmienna 60-65.

Chleb pływowy 50 proc. 60-65, 60 proc. 55-60, razowy 35-40 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 130-140 gr. za 1 kg., krajowa 110-120, gryczana cała 95-105, przcierana 95-105, perlona 80-95, pszenka 60-65, jęczmienna 60-75, jagłana 80-90.

Mięso wołowe 250-270 gr. za 1 kg., cielęce 250-270, baranie 200-240 wieprzowe 320-350, sobach 350-380, boczka 350-380, szynka świeża 350-380, wędzona 400-420.

Tłuszcz siołowa krajowa 1 gat. 400-420, II gat. 350-380, amerykańska 430-460, szynki amers. 1 gat. 450-480, II gat. 400-440, salski 430-420, olej roślinny 240-260.

Nabiał: mleko 55-60 gr. za 1 litr, śmietana 230-250, twaróg 120-140 za 1 kg.,

ser twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Ryby: liny żywe 450-480, śnieć 350-400 za 1 kg., szczupaki żywe 400-450, śnieć 300-350, okonie żywe 400-450, śnieć 350-380, karasie żywe 300-350, śnieć 200-250,

seer twarogowy 180-200, masło niesolone 650-700, solone 600-650, desery 700-800.

Warzywa: kartofle 15-17 gr. za 1 kg., cebula 60-80, marchew 15-20, pietruszka 5-10 (pęczek), buraki 15-20, brukiew 15-20, ogórki 50-80 gr. za 1 dziesiątkę, grzech 35-60 gr. za 1 kg., fasola 60-70 gr. za 1 kg., kalafior 75-100 gr. za główkę, karuska świeża 15-20 za 1 kg., kważona 25-30, pomidory 120-150 gr. za 10 sztuk, gruszk 120-150 sztuk 150-200.

Owoce: jabłka 60-100, gruszki 120-150 sztuk 150-200. Cukier kryształ 145 (w burlce), 150 (w detalu), kostka 1 gat. 170-180, II gat. 160-170.

Jaja: 220-250 za 1 dziesiątek. Drożdże: kury 3,00-6,00 zł. za sztukę, kurczeta 200-250, kaczki żywe 6,00-8,00, białe 600-600, młode 3,00-4,00, gęsi żywe 8,00-12,00, białe 7,00-10,00, indyki żywe 15,00-17,00, białe 12,00-15,00 zł., młode 8,00-12,00 zł. za sztukę.

Warszawa, 25 XI. PAT. W dn. 24 b. m. na terenie Radomskiej dystrykcji kolejowej na st. Zdobnowo, podczas wyładowania wagonów z rudą żelazną przywiezioną z Rosji, nastąpił z nieznanej przyczyny wybuch. 4 ej robotnicy zajęci przy przeładunku zostali kontuzjowani. Jeden z nich doznał ciężkich obrażeń rąk i twarzy i został przewieziony do szpitala. Władze prowadzą śledztwo.

Teatr Reduta. Koncert Marii Labia. 1-go grudnia r. b. wystąpi tylko jeden raz w ramach wystawowej wioski śpiewacza Marii Labia, primadonna opery La Scala w Mediolanie.

Artyści tańczący w sobotę koncertu śpiewaczy, przedstawiający się zarówno w bogactwie materiału głosu i jego barwie, jak i technice najwyższej postawionej z muzykalnością i kulturą widoczną w każdym najmniejszym szczególe interpretacji.

Wszystko co śpiewa Labia urasta do rozmiarów prawdziwej tragedii. Ody dodamy do tego niewzruszony wdzięk osobisty, to otrzymamy sylwetkę Labii, sławiska wyjątkowego na estradzie naszej.

Teatr Poiski (sala "Lutnia"). Dał po raz drugi świetna angielska komedia Londale'a "Koniec mistress Cheyne" na której publiczność bawiła się wczoraj doskonale.

Niedzielnie widowiska w Teatrze Polskim. Teatr Polski czynny będzie trzy razy: O g. 3-jej pp. grany będzie nastrojowy "Komisarz sowiecki". O g. 6-jej pp. — "Kwiat pomarańczowy" który zyskał ogólny polski.

O g. 8 m. 30 w. — ostatni sukces Teatru Polskiego doskonała angielska komedia Londale'a "Koniec mistress Cheyne".

Poranek taneczny Marii Gremo w Teatrze Polskim. Znakomita taneczka Marii Gremo, która zdobyła wielkie zwycięstwo, wystąpi jutro w niedzielę 27 b. m. w Teatrze Polskim o g. 12 m. 30 pp. Odpowiadając prasie polskiej i zagranicznej jednogłośnie podkreślają wielki talent młodocianej artystki. Podziw powożący wywołują nadzwyczaj piękne i bogate kostiumy, wykonane według projektów znakomitych artystów europejskich. Pozostałe biletów są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od g. 11-9 w. bez przerwy.

Koncert Dał, w sobotę 26 b. m. w Sali Konserwatorium (Domnińska Nr 3) odbędzie się koncert na rzecz Bratniej Pomocy Słuchaczy Konserwatorium Muz. w Wilnie

